

No. 47

Cena numeru
20 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi.

Mies. z dod. ilustr. 4,20 gr.
Dla rob. 2,70 gr.
Ogłos. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilustr. 5,20 gr.
Pozna Łodzią 20 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

IXXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Czwartek dnia 16 lutego 1928 r.

Matja ukraińska przed lwowskim sądem przysięgłych.

W przededniu rewelacyjnych zeznań
16-ty dzień rozpraw.

Lwów, 15:2 (aw)

Wczoraj, w dalszym ciągu procesu. zeznawali w dalszym ciągu funkcjonariusze policji.

Przodownik Bielesek, wywiadowca Kowalczyk, podkomisarz Kureczek, nic nowego do sprawy nie wnieśli.

Pewne ożywienie do rozpraw wniosły zeznania komisarza Smolnickiego, który opisał przebieg śledztwa od chwili popełnienia mordu. Stwierdził on, że szofer Hassman wyraził z całą pewnością przekonanie, iż Atamaneczuka i Werbickiego wioził w dniu 19 października na ul. Tarnowskiego, następnie jednak, w czasie rozpraw sądowych, twierdził, że daty tej zapomniał. Ponadto Hassman wyraził wobec sądu wątpliwości, czy Werbicki i Atamaneczuk byli istotnie tymi samymi pasażerami, których odwoził na ul. Tarnowskiego, podczas kiedy w toku śledztwa stwierdził, że ich stanowczo i z całą pewnością poznał.

Na zapytanie przewodniczącego sądu, skąd policja doszła do wniosku, iż Werbicki i Atamaneczuk są sprawcami mordu na osobie s. p. kuratora Sobińskiego, komisarz Smolnicki oświadczył, iż tuż po aresztowaniu obu wymienionych otrzymał poufne informacje, że wśród bojowych kół ukraińskich zapanowała prawdziwa konsternacja wobec aresztowania również morderców kuratora Sobińskiego, jakkolwiek policja areszto-

wała ich jedynie pod zarzutem należenia do organizacji szpiegowskiej, działającej na szkodę państwa.

Na środę posiedzenie sądu zawieszono, odraczając dalsze obrady do czwartku.

W czwartek zeznawać ma komisarz Mittlener, którego zeznania, wedle opinii kół sądowych, posiadać mają charakter wprost rewelacyjny.

Strzelec sądowy przed występami

w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

W pogoni za wymykającym się mandatem.

Wilno, 15:2 (aw)

Skutkiem unieważnienia listy Nr. 10 stronnictwa chłopskiego w okręgach: święciańskim, wileńskim — miasto i powiat i lidzkim, kandydat listy Nr. 10, adwokat Hofmoki-Ostrowski, postanowił odnieść się do najwyższego trybunału administracyjnego z rekursiem przeciwko unieważnieniu wspomnianej listy w wymienionych wyżej okręgach.

Unieważnienie dokonane zostało na zasadzie, zdekompletowania listy, bowiem wielu właścicieli, którzy położyli na liście tej swoje podpisy, wycofało je. Adw. Hofmoki-Ostrowski wychodzi z założenia, iż podpisy raz na liście położone nie mogą zawazyć aż szali w kierunku unieważnienia listy, nawet na wypadek wycofania się pod-

pisanych, a ponadto dowodzi on, iż w okręgu lidzkim n. p. brak było do pełnej ilości, wymaganej przez władze, tylko jednego podpisu.

Wilno, 15:2 (aw)

W okręgach święciańskim, wileńskim i lidzkim, w których unieważniono listę Nr. 10, rozpoczęto energiczną akcję za głosowaniem na tą właśnie listę.

Nowogródek, 15:2 (aw)

Okręgowa komisja wyborcza w Nowogródku zatwierdziła zgłoszone przez stronnictwo chłopskie listy do sejmu i senatu. Na listach tych figurują: do sejmu — poseł Halko, na liście do senatu — adw. Hofmoki-Ostrowski i Wołodkowicz.

Nieprzyjemne spotkanie

Szczególny pech służalca „kominternu“.

Wilno 15:2 (aw)

Przewieziono do Wilna i osadzono w więzieniu na Łukiszkach jednego z przywódców i organizatorów „Hromady“ białoruskiej, Makowskiego.

Podczas aresztowań pośród członków „Hromady“ Makowski zdołał ująć i ukrywać się przez pewien czas w miastach prowincjonalnych pod przybranym nazwiskiem Sie-

dzińskiego. Gdy incognito jego zostało odkryte i policja otrzymała rozkaz aresztowania go, Siedziński zdołał znów zbiec i przedostać się do Warszawy. Tutaj poszedł go przypadkiem na ulicy naczelnik urzędu śledczego w Wilnie, Nowakowski i polecił aresztować.

Makowski był organizatorem „Hromady“ z ramienia „kominternu“.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś

Dziś

Arcyfilm p. t.

„Napoleon“ (Mały Napral)

Dramat dziejowy

W roli głównej

Jan Napoleon Michel

Potęna wijsa fragmentów Napoleona i to fragmentów najwspanialszych, Obrona konwentu w Paryżu, bitwa pod Lodi i Wien. Wszystkie te sceny posiadają potężny rytm, który fascynuje i porówna widza.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po pół I miejsce 50 gr., II miejsce 30 gr., III miejsce 40 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 14—II 1928 r.

Dla dorosłych

Zola Faraona

W rolach głównych: E. Jannings, H. Liedtke, D. Serwaes, L. Salzmanowa, A. Baaserman, P. Wegener

Dla młodzieży

Niebezpieczny pocałunek

Dramat w 8 aktach

Nad program: ???

Zywiół w walce z człowiekiem.

Wisła grozi powodzią. Wylew Surośli unieruchomił zakł. przem.

Warszawa, 25-2

Groźny zator lodowy, jaki utworzył się w górze Wisły pod Warszawą w okolicach Karczewia, stoi nadal na miejscu. Zwały lodowe ciągną się w tem miejscu na przestrzeni około 8 km. Ponieważ woda na Wiśle zaczęła dziś rano nieco opadać przeto zator zamiast ruszyć z miejsca osiada coraz mocniej. Może go zepchnąć tylko silny napór wody, ale to grozi przerwaniem wałów ochronnych i zalaniem nizin nadwiślańskich na południowy-wschód od Warszawy.

Władze czuwają nad sytuacją, która jest groźna. Wczorajsze próby rozkruszenia zatoru przy pomocy min i bomb lotniczych nie powiodły się. Na miejscu czuwają skonsygnowane oddziały saperów, pogotowie z pośród miejscowej ludności policja powiatowa i t. d.

Dziś w południe wyjechał na zagrożony odcinek rzeki starosta warszawski, p. Gajewski, w towarzystwie pułk Szrama szefa saperów D.O.K., który na miejscu zbada sytuację i zdecyduje, czy dalsze wysiłki rozbudzenia zatoru przy pomocy materiałów wybuchowych mają widoki powodzenia.

W Warszawie sytuacja jest bez zmiany. Rzeka jest już wolna od kry, bowiem ta zatrzymana została przez zator pod Karczewiem. Wezbrane wody rzeki nie grożą tutaj nigdzie wylaniem.

Białystok 15-2 (aw)

W Wasilkowie pod Białymstokiem skutkiem wylewu rzeki Surośl unieruchomiona została fabryka sukna i kołder, firmy O. Trilling - Spółka Akcyjna.

Pracę straciło 115 robotników.

Eksplodujące obsadki.

Niewinny przyrząd do pisania rozrywa podłogę i kaleczy żołnierza.

Lwów 15-2.

W Koszarach bataljonu K. O. P. na odcinku Poworowszczyzna, w powiecie austriackim, zaszedł wczoraj tajemniczy wypadek eksplozji... obsadki, który jest przedmiotem drobiazgowego dochodzenia żandarmerji. Wybuch nastąpił w chwili, gdy trzej żołnierze zajęci byli pisanie listów. Strąca na ziemię obsadka eksplodowała, przy pominięciu silną detonacją wystrzał z karabinu, przyczem odłamkami był silnie ranny w obie nogi jeden z żołnierzy.

W czasie paniki upadła na ziemię druga obsadka, która eksplodowała, raniąc również jednego z żołnierzy.

O sile wybuchu świadczy fakt, iż deska w podłodze izby jest poszarpana na wyłot. Dotychczasowe dochodzenia wykazują że obsadki nabyte były w jednym ze sklepów w Kopyczyńcach jeszcze przed rokiem. Wobec całkowitego zniszczenia obsadki w czasie eksplozji, nie zdołano zbadać substancji, która spowodowała wybuch.

Władze nie wykluczają możliwości iż wybuch spowodowała część spłonki pocisku użytej przez nieznanego fabrykanta jako ozdoba. Dochodzenia idą w kierunku ustalenia czy w innych garnizonach kresowych nie znajdują się w użyciu podobne obsadki do pisania, zagrażające życiu żołnierzy.

Zawody o mistrzostwo Europy w Zakopanem

Odbędą się w roku 1929,

PRZERWA w IGRZYSKACH

St. Moritz 15-2 (pat)

Międzynarodowy kongres narciarski uchwalił przez aklamację propozycję Polskiego Zarządzenia w roku 1929 w Zakopanem zawodów o mistrzostwo Europy. Sukces ten zawdzięcza Polska znakomitej dyplomacji prezesa polskiego związku narciarskiego ppłk. Dąbkowskiego, jak również wrażeniu, jakie wywarł sport polski na terenie St. Moritz.

St. Moritz 15-2 (pat)

W dniu wczorajszym, pomimo psującego się niemal z każdą minutą lodu, z powodu niespodziewanego deszczu i podniesienia się gwałtownie temperatury, zdążono rozegrać częściowo zawody w jeździe figurowej panów. Wieloletni mistrz świata w jeździe figurowej Boeckel (Wiedeń), Grafstroem (Szwecja) znów wykazali swą wyższość w pięknych figurach, jakie wykonywali na lodzie.

Przy okazji tych zawodów wylonili się nowe gwiazdy lodowe w jeździe figurowej, m. m. Wilson (Kanada), Schaefer (Wiedeń),

OLIMPIJSKICH w ST. MORITZ.

Van Zeebroeck (Belgia) i jeszcze sześciu zawodników. Deszcz wznagający się spędził z lodu wszystkich zawodników.

St. Moritz 15-2 (pat)

Lód psuje się niemal z każdą minutą. Deszcz pada bez przerwy. Warunki atmosferyczne uniemożliwiają igrzyska.

St. Moritz 15-2 (pat)

Dzisiaj odbyły się emocjonujące wszystkie uczestników olimpiady zawody narciarskie na dystans 50 km.

W rezultacie wyścig wygrał Edlund Eric (Szwecja) w 4 godz. 58 m. 35 s. Bieg był wyjątkowo uciążliwy dla uczestników ze względu na obfity, a zupełnie jeszcze świeży, bo dopiero wczoraj opadły śnieg.

St. Moritz 15-2 (pat)

Między godz. 9 a 12 odbyły się wyścigi łyżwiarskie na dystans 1500 mtr. Zwyciężył w tym biegu Eumberg (Finlandja) w czasie 2 min. 21, 1 sek. drugi Evensen (Norwegja) w 2 min. 21, 9 sek.

Zmienne orzeczenie.

SĄD UZNAŁ POSTĘPOWANIE KOMISARJATU RZĄDU za NIEWAŻNE.

Jak wiadomo Komisaryjat Rządu w Warszawie i w Łodzi, stosując się do okólnika wydanego przez p. Ministra Sławoj. Składkowskiego odnośnie remontu domów, niejednokrotnie właściciele domów pociągają do odpowiedzialności za niewykonanie remontu zwłaszcza zewnętrznego. Jedną z podobnych spraw odbyła się przed kilku dniami w sądzie okr. w Warszawie, gdzie na ławie oskarżonych zasiadł właściciel posesji przy ul. Muranowskiej Nr. 3, oskarżony przez Komisaryjat Rządu o niewykonanie remontu zewnętrznego. Obrońca oskarżonego powołał się na odpowiednie przepisy rosyjskiego kodeksu karnego, który w jednym z artykułów powiada, iż właściciel domu w tym wypadku jest zobowiązany przeprowadzić remont o ile zachodzi konieczna potrzeba i niedokonanie remontu mogłoby zagrażać bezpieczeństwu publicznemu.

Odświeżanie więc frontu kamienicy nie obowiązuje w tym wypadku właściciela. Sąd przychylił się do wywodów obrońcy oskarżonego uniewinnił. (abc)

WARSZAWSKA GILDA OFICJALNA

z dnia 15 lutego 1928 roku

WALUTY i DEWIZY.

Dolar Stanów Zjedn 888 i pół

Londyn 4345/4

Nowy Jork 890

Paryż 35.03 i pół

Praga 2641 i pół

Szwajcaria 171.50

Wiedeń 125.52 i pół

Mocniejsza dewiza na Szwajcarię. Dolar górówkowy w obrotach pozagieldowych 888 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państwowa pożyczka premjerowa dolarowa 67.50; 5% konwersyjna 67.00; 6% pożyczka dolarowa 84.00; 10% pożyczka kolejowa 102.25; 5% kolej konwersyjna 61.00; 8% L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00; 8% L. Z. ziem. złot. we 83.00; 4 1/2% L. Z. ziemskie 57.00; 5% L. Z. Warszawy 63.50; 8% L. Z. Warszawy 80.00; 8% oblig. komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (zl. 161.68).

AKCJE.

Bank dyskontowy 136.00; Bank handlowy 123.00; Bank Polski 153.50; Bank Zw. sp. zar. 22.50; Gródek 10.00; Siła i Światło 113; warsz. Tow. fabr. cukru 84.50; Firlej 61.00; Węgiel 101.00; „Nobel“ 42.00; Cegielni 46.50; Lilpop 43.00; Modrzejów 46 i pół; Ostrowiec 83.75; Pocisk 12.90; Rudzki 52.4; Starachowice 65.00; Ursus 12.25; Zawiercie 31.25; Berkowski 19.50; Haberbusch 168.50; Spirytus. 39.00

Z OSTATNIEJ CHWILI.

UNIEWAŻNIENIE LIST KOMUNISTÓW i P. P. S. LEWICY.

Okręgowa komisja wyborcza obradowała wczoraj do późna w noc nad sprawą zatwierdzenia pozostałych list wyborczych. Unieważniono ze względów formalnych listę Nr. 13 (jednostka robotniczo-chłopska-komuna), oraz listę PPS-lewicy. (bip)

Ponadto zatwierdzone zostały następujące listy: Nr. 37 - Zjednoczenie robotnicze, Nr. 38 - „Wolność“ - Wieniawy Długoszewskiego i Nr. 39 „Solidarność“ (lista karni).

Czy Polacy są tchórzami?

Po napadzie bojówek na wiece katolicko-narodowe w Warszawie,

O rozbięciu dwóch z kolei niedzielnych wieców komitetu: Katolicko-Narodowego w stolicy, w tych warunkach, w jakich rzecz się stała, wybija się na czoło spraw dnia bieżącego, pisze „A. B. C.”:

Prasa lewicowa usiłuje rzecz przedstawić jako „żywiłowy odruch publiczności”, zgromadzonej na wiecach przeciwko idejom, głoszonym przez mówców. Jest to tłumaczenie wprost śmieszne, nawet dla tych ludzi, którzy o przebiegu obu wieców nie wiedzą. Nie ponadto, co o tem donosi też sama prasa lewicowa. Jeśli bowiem te same pisma piszą o zgnitych jajach, które rzucano na mówców na poprzednim wiecu i stwierdzają, że awantura na onegdajszym wiecu rozpoczęła się od rzucania krzesłami w okna, to chyba dla każdego jest jasne, że nie są to środki jakimi wypowiada się — „odruch publiczności”, tylko prosto akcja bojówkarska, działająca z góry ułożonym planem.

Podobnie normalna publiczność nie przychodzi na wiec z kastetami i gumowymi pałkami, a przecież protokoły Pogotowia Ratunkowego wyraźnie stwierdzają, że właśnie takimi narzędziami zadawane były uderzenia...

Krótko powiedziawszy, nie ma dziś w Warszawie nikogo, kto by miał choć cieniutką wątpliwość, że oba wiece zostały rozbite przez bojówkę, przyezem bojówkarze od swej przełożonej władzy dostali nie tylko instrukcje rozbitia wiecu, ale i pobicia spokojnych jego uczestników.

Żuż to samo wskazuje, że mamy tu do czynienia z systemem za pomocą którego chce się przeprowadzić walkę wyborczą ze zwolennikami listy katolicko-narodowej.

I tak jest w istocie.

Po pierwszym wiecu, rozbitym przez bojówkarzy, do szefa całej tej akcji i twórcy terrorystycznego systemu walki wyborczej, człowieka, na którego polecenie rzecz się stała, zwróciła się pewna osoba z tego samego obozu politycznego, przedkładając, że rozbijanie wieców i terror stosowany wywołuje efekt wręcz przeciwny od zamierzonego. Bowiem każdy narodek po tego rodzaju historjach nie tylko, że nie maleje, ale rośnie.

— Pan się myli — padła odpowiedź. To jest jedyny system zapewnienia sobie zwycięstwa wyborczego. Narodek polski jest tchórzliwy. Umie iść tylko pod batem. Argumentem pałki zgnieciemy przeciwników. Nie będą śmieli podnieść głowy!

NAPAD NA ŻONĘ JUBILERA.

Z Krakowa donoszą, że na żonę miejscowego jubilera Konrajchową, dwaj bandyci dokonali napadu. Znalaziono ją w sieni mieszkania w stanie nieprzytomnym z chusteczką nasyoną silnie jakimś odurzającym płynem w rękę. Gdy Konrajchową oczyszczono, stwierdziła ona brak dwóch koleczyków z brylantami, wartości przeszło 36.000 zł. Napastników dotąd nie ujęto.

KATASTROFALNE ZDERZENIE POCIĄGÓW.

Na stacji kolejowej Woerl nastąpiło zderzenie pociągu pociągów z towarowym. 25 osób odniosło rany.

Tedy nastąpił wiec narodowy rozbito z jeszcze większym hałasem, zdwojono liczbę bojówkarzy, i polecono im używać do woli na bezbrodnej publiczności.

Efekt nie dał na siebie długo czekać. W kilka minut po rozbitiu wiecu, całe Krakowskie Przedmieście rozbrzmiewało okrzykami na cześć organizatorów wiecu. Rozpędzona publiczność wiecowa gromadziła się na ulicy, by manifestować swe uczucia. Manifestacja trwała około dwóch godzin. A brał w niej udział młodzież i starzy, kobiety i mężczyźni, robotnicy obok studentów, rzemieślnicy obok inteligentów. Tak żywiołowej manifestacji nie widziała jeszcze stolica w czasie obecnej akcji wyborczej.

A na twarzach wszystkich uczestni-

ków malowała się zaciętość, zdeterminowanie na wszystko.

— Gniebił nas Moskale, — padły okrzyki — gniebił niemieccy okupanci za nasze narodowe uczucia i nie ugieliśmy głowy! I teraz się nie nastraszymy bojówkami! Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy.

Taka była odpowiedź Warszawy na system walki wyborczej, opierającej się na założeniu, że „narodek polski jest tchórzliwy”...

I nigdy bodaj w ostatnim czasie nie było tak mocny, jak dziś, gdy z ust do ust podawane rozchodzą się wieści o tym, wśród jakich okoliczności wiec niedzielny został rozbity.

Czy tych radzi Papież popierać?

NAPASTKI SANACYJNEGO PISMA NA KOŚCIOŁA.

Niektóre pisma „sanacyjne” nawet teraz, w obliczu wyborów w dalszym ciągu ostro zwalczają postulaty katolickie. Np. „Kurjer Wileński” umieścił artykuł „Bóg a Ojczyzna”, z którego „Gazeta Kościelna” podaje takie wyjątki:

— „...Boże nakazy nie mają żadnego zastosowania w realnej walce o byt państwa dzisiejszego...”

„Interes Kościoła bardzo koliduje z interesem Rzeczypospolitej... Zmuszanie żydów do świętowania niedziel, dyktowane przez katolicką polity-

kę dotychczasowych rządów polskich, wcale nie jest dla państwa korzystna, przeciwnie, szkodliwa nawet... — Utożsamianie interesów państwa z interesami Kościoła jest więc tylko demagogią... Weźmy, dla przykładu, kwestję ślubów cywilnych, która wywołuje wrzask demagogów, alarmujących opinię zamachami na sakrament”...

Może ks. Janusz Radziwiłł raz jeszcze złoży oświadczenie o inspiracji ze strony najwyższego dostojnika kościelnego by glosować na listę nr. 1?

Tarcia w obradach konferencji panamerykańskiej

Argentyna występuje przeciw wygórowanym cłom

Z Hawany donoszą, że w czasie wczorajszych obrad konferencji panamerykańskiej doszło do ostrej scysji między delegacją Stanów Zjednoczonych i Argentyny w kwestji zniesienia wysokich cł. Delegat argentyński Pueyrredon który już na początku konferencji wypowiedział się przeciw nadmiernej wysokości cł, które szkodzą handlowi, oświadczył wczoraj nagle, iż nie podpisze żadnej konwencji w której by było postulat zniesienia nadmiernej wyso-

kich barjer celnych w Ameryce. Delegat Stanów Zjednoczonych wypowiedział się w ostry sposób przeciw wnioskowi argentyńczyka jako godzącemu w suwerenne prawa poszczególnych państw. Wreszcie na prośbę delegata Urugwaju, Vareli postanowiono, iż sprawę sporną załatwi się kompromisowo w ten sposób, że wszystkie delegacje przedstawiają ją bezpośrednio swoim parlamentom do rozważenia.

Niemiecka przewrotność.

Towarzystwa ubezpieczeniowe niemieckie posługują się prasą, mającą w Polsce debit, dla zjednywania sobie ubezpieczonych

Władze stwierdziły, że niemieckie towarzystwa ubezpieczeń, które nie mają prawa kontynuowania działalności na obszarze polskiego Górnego Śląska, drogą podstępną, przez załączenie do pism ilustrowanych swych prospektów, będących jednocześnie polisami ubezpieczeniowymi, zyskują sobie ubezpieczonych w obywatelach polskich na polskim obszarze zamieszkałych. W zwią-

ku z tem debit dla pism ilustrowanych, pozostających w kontakcie z towarzystwami ubezpieczeniowymi, został wstrzymany, jednocześnie prowadzi się dalsze śledztwo, które już obecnie ujawniło, że centrala tej osobliwej działalności mieści się w Ryomiu, ekspozytura zaś w Królewskiej Hucie.

Walka z „sanacją”

Niebywałe metody wyborcze na Śląsku — Ciężkie zarzuty Sejmu Śląskiego pod adresem sanacji — Druzgocaca krytyka ze strony posła Korfantego — Śląski przemysł węglowy podjął się rozbudowy portu w Gdyni — Bezpośrednia kolej Śląsk - Gdynia,

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

SEJM ŚLĄSKI POTEPIA METODY WYBORCZE SANACJI.

Katowice, 13 lutego

Walka wyborcza na Śląsku doprowadziła już do takiego zdeprawowania a metody w niej stosowane w tak jaskrawym przeciwieństwie są do znanych tu dawniej sposobów agitacji wyborczej, że aż Sejm Śląski musiał się ostro przeciwstawić tym praktykom. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu Śląskiego klub Chadecji stawiał nagły wniosek następującej treści:

Według obowiązujących w Państwie i Województwie naszym ustaw władze publiczne, a przedewszystkiem władze wojewódzkie i komunalne, mają obowiązek zachować bezwzględna neutralność w walce wyborczej stronnictw, stojących na gruncie państwowości polskiej i działających w granicach prawa i powstrzymywać się od używania urzędów i swego stanowiska urzędowego na rzecz jakiegokolwiek partii politycznej.

W obecnej kampanii wyborczej jesteśmy świadkami, że w naszym Województwie Władze nadużywają funduszy publicznych, urzędów i swego oficjalnego stanowiska na rzecz jednej partji, że przedstawiciele władz biorą czynny udział w kampanii wyborczej, że władze przełożone wywierają niedozwolony nacisk na podwładnych sobie urzędników, gwałcą ich sumienie obywatelskie, zmuszając ich do czynnego udziału w agitacji wyborczej na rzecz jednego stronnictwa, że urzędnicy wojewódzcy biorą nawet udział w rozbijaniu wieców.

Wnosimy więc, by Wysoki Sejm rozstrzygnął uchwalić.

Wzywa się Pana Wojewołę,

a) aby sam zaniechał udziału w kampanii wyborczej i w myśl obowiązujących ustaw zachował bezwzględną neutralność, a przedewszystkiem nie wywierał niedozwolonego nacisku na podwładnych sobie urzędników,

b) by podwładnym urzędnikom zabronił nadużywania urzędu i charakteru swego do agitacji wyborczej,

c) by wytoczył dochodzenia, dyscyplinarne urzędnikom, którzy nadużywają swej władzy i swego charakteru do niedozwolonej agitacji wyborczej,

d) umorzył dochodzenia dyscyplinarne, wytoczone tym urzędnikom, którzy w granicach ustaw korzystali ze swych praw obywatelskich.

WNIOSEK UZASADNIŁ POSEŁ KORFANTY,

podając druzgocącą krytykę postępowania władz, które zdaniem jego nadużywały swych wpływów, agitując na rzecz sanacji i wywierając w tym celu niedozwolony nacisk na podwładnych urzędników. Wywo-

dy posła K. streszczają się w następujących słowach.

Stwierdziwszy, że nadużycia ze strony władz w obecnej kampanii wyborczej przechodzą wszelkie granice, zaznaczył poseł Korfanty, że nawet w czasach największego prześladowania pruskiego wysocy urzędnicy nie gwałcili tak ustaw, i nie nadużywali tak grosza publicznego, a przedewszystkiem nie wywierali w tak bezwzględny sposób nacisku na podwładnych urzędników i obywateli, jak się to dzieje obecnie. Wojewoda Grażyński nie tylko, że sam organizuje partję, nosząc liczbę 1, i nie tylko że sam wpływa na urzędników, ale nawet na poważne osoby prywatne, kosztem interesów państwowych usiłując je pozyskać dla swej partji. Kilkakrotnie odwiedzał ks. prałata Londzina, dopóki go obietnicami nie pozyskał dla partji rządowej. Również różnych burmistrzów pozyskał dla partji obietnicami. Funduszami publicznymi, zebraniami z podatków wszystkich obywateli, wspiera się „Polskę Zachodnią” (organ wojewody Grażyńskiego), która podbuza do gwałtów i zakłócenia porządku publicznego. Obecnie stosowane metody szkoda Państwu, obniżają jego powagę i podkopują jego fundamenty na Śląsku. Śląski Związek Powstańców, który w swych szeregach ma skończonych bandytów, wydaje w tej kampanii wyborczej rozkazy, według których zgromadzenia wyborcze innych partji mają być rozbijane. Wojewoda Grażyński proteguje ten związek, a Rząd go subwencjonuje.

Oburzenie na galicyjskie metody wyborcze na Śląsku jest wielkie. Z wiedzą naczelnych władz wydano tajne rozporządzenie, mające na celu fałszowanie list wyborczych. Podwładni urzędnicy musieli te listy sporządzić w ciągu nocy a stare listy spalić. Urzędników, którzy chcą skorzystać ze swych praw obywatelskich a nie należą do sanacji moralnej, osadza się na emeryturze lub przesiedla się na dalekie kresy wschodnie. Również i ze szkoły zrobiono narzędzie polityczne, żądając od nauczycieli agitacji

Humor.

NA WSZELKI WYPADEK.

Malec przychodzi do apteki i mówi:

— Proszę pana o środek na usmierzenie bólu

— Dla kogo?

Dla mnie. Właśnie zbilem wielkie lustro mamusi.

ZAPYTANIE W BIBLIJ.

— Tatasiu, czy Salomon miał naprawę siedemset zon?

— Tak jest, mój chłopcze

— Nie rozumiem w takim razie, dla czego nie miał naprawy więcej?

wyborczej. Tym sposobem podkopuje się na Śląsku zaufanie do szkoły polskiej i dzieci zapędza się do szkoły mniejszościowej.

Górny Śląsk — woła Korfanty — nie jest Wschodem ani Galicją czy Rumunją lub Turcją i nie godzi się na takie metody. Jako Górnoszlązak wołam imieniem ludu śląskiego do wszystkich współobywateli, którzy do nas przybyli z innych dzielnic i urzędy lub szkołę nadużywają dla celów sanacji moralnej, nie niszczyć naszej wieloletniej pracy dla Państwa Polskiego! Lud śląski w wieloletnich cierpieniach, walkach i ofiarach współdziałał nad odbudową Polski, a wy niszczyć owoce naszej ofiarnej pracy.

Cała Izba z nadzwyczajną uwagą wysłuchała mowy.

W głosowaniu cały Sejm (z wyjątkiem posła Szuszcika) przyjął nagły wniosek Chadecji. Jedynie kilku posłów z Nar. Partji Rob. jako zwolennicy sanacji a wstydzając się przecież głosować przeciw, przed głosowaniem opuściło salę. Wynik głosowania jest miazdzącym potępieniem obecnie stosowanych metod wyborczych na Śląsku. Niestety władze nie wyciągnęły stąd konsekwencji, chyba że konsekwencją ma być natychmiast zarządzona konfiskata tych wszystkich pism, które nazajutrz podały mowę Korfantego i uchwałę Sejmu.

Jedną z dalszych konsekwencji, jak mówią, ma być bliskie rozwiązanie Sejmu Śląskiego.

PRZEMYSŁ ŚLĄSKI A ROZBUDOWA PORTU W GDYNI.

Przemysł śląski, zwłaszcza przemysł węglowy, w wysokim stopniu zainteresowany jest w rozbudowie portu polskiego Gdynia i w dogodnym połączeniu tego portu z Górnym Śląskiem. Z tego powodu wielkie śląskie koncerty węglowe zgodziły się na propozycję Rządu poparcia jego zamierzeń w kierunku rozbudowy Gdyni i wybudowania kolei, bezpośrednio łączącej Śląsk z Gdynią. Między Rządem a trzema wielkimi koncernami węglowymi na Śląsku stanął układ, na mocy którego koncerty te otrzymują w dzierżawę pewne części mola gdańskiego (miejsca do załadowywania wzgl. wyładowywania statków), mole te jednak koncerty muszą wybudować własnym kosztem.

Dowodzi to, że śląski przemysł węglowy poważnie myśli o rozszerzeniu swych rynków zbytu na północy. Z tej też przyczyny ostatnio znacznie obniżył ceny węgla, żeby móc skutecznie walczyć z konkurencją angielską. Budowa kolei Śląsk-Gdynia jak również rozbudowa portu w Gdyni ma być gotowa do r. 1930. Wówczas z Gdyni będzie można wysyłać 4 razy więcej węgla niż obecnie, mianowicie około 500.000 tonn węgla.

Aleksy Pajek

ROZMAIŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Ziarno kawy Stało się źródłem bogactwa Brazylii

Brazylja obchodzi w tych dniach osobliwe święto.

Miasta ozdobiono flagami, po ulicach przeciągają wesole korowody i cały kraj świętuje 200-lecie hodowli kawy, która stała się fundamentem bogactwa narodowego.

Przed 200 laty sprowadził do Brazylii Alvarez Cabral pierwszy krzew kawy i wielką energję nim namówił ludność do uprawy tej rośliny i nauczył, w jaki sposób należy przyrządzać z ziarenek smaczny i pożywczy napój.

Krzew przywieziony z Arabji zaklimatyzował się doskonale w Brazylii. Pierwszymi Europejczykami, którzy zasmakowali w kawie byli Wenecjanie.

W muzeum w Wenecji przechowywany jest dotąd list kapitana Morosini pisany w roku 1585. W piśmie tem zachęca kapitan jednego z kupców do handlu kawą, z której wyrabia się „smaczny płyn mający tę właściwość, iż człowiek zmęczony i ospały nabiera energii i traci ochotę do snu”. Za czasów Ludwika XIV poczęto używać we Francji kawy, a stało się to dzięki burmistrzowi Amsterdamu, który ofiarował królowi wózek kawowy i krzew kawowy wypielegnowany w wazonie.

Przyboczny lekarz królewski Le Moutier wypróbował działanie i smak nieznanego dotąd napoju i orzekł, że jest wyborny oraz pożywczy.

W czarnej kawie zasmakował król — i wkrótce stała się ona nie tylko najpopularniejszym napojem, ale znalazła zagorzałych smakoszy. Do spopularyzowania kawy przyczynił się w znacznej mierze słynny filozof Voltaire, który wypijał kilkanaście

szklanek dziennie i nie mógł się wyzbyć swego nałogu nawet gdy bywał gościem panujących dworów cudzoziemskich.

W Polsce kawa uważana była długi

czas za „napój zniewieściany”. Kawy używały przeważnie kobiety. Dawny Polak wolał zawieszoną połówkę piwną na śniadanie niż kubek kawy ze śmietaną.

Chińska Papuga.

KREACJA FILMOWA

ANNY MAY WONG.

W każdym niemal razie, niezależnie od powagi i wielkości odtworzonej przez nią roli, znakomita aktorka chińska Anna May Wong przykuwa uwagę widza, niekiedy nawet ze szkodą dla głównego bohatera filmu. Aktorka ta należy bowiem do najbardziej charakterystycznych i ciekawych gwiazd ekranu.

Ostatnio filmowała ona do „Chińskiej Papugi” drugiego amerykańskiego filmu wielkiego reżysera europejskiego Pawła Leni. „Leni świadomie i z uporem zmierza do celu” mówi Anna — „osiągając planowane efekty i cele, a to dzięki temu, że pozwala na dokonanie zdjęć jednej ze scen w „Chińskiej Papudze”, pracowaliśmy w ciągu 22 godzin bez przerwy. Leni niecierpliwił się bardzo, gdyśmy nie rozumieli jego łamanej angielszczyzny i dopomagał sobie w objaśnieniach gestami i mimiką, co zdaniem mojem przy pracy realizatorskiej jest drogą bardziej celową i obrazową”.

Nie wszystkie jednak genialne i fantastyczne pomysły Leniego zostały przeniesione na taśmę. Gdy więc naprzykład przy-

stąpiono do bardziej efektownej i skomplikowanej sceny szalonego skoku w tańcu, który miała wykonać Anna, a który podczas próby ujął się znakomicie, w momencie filmowania przywałesał się na teren akcji jakiś czarny kot, który do takiego stopnia przestraszył Annę, że kręcenie dalej tej sceny stało się niemożliwością, pomimo udanej próby zaczęto wszystko od nowa, ale Anna, silnie zdenerwowana i przestraszona, nie mogła już normalnie pracować, w rezultacie czego zaniechano wykonania oryginalnego pomysłu Leniego.

Jak od wczesnego dzieciństwa Anna May Wong marzyła o karierze gwiazdy filmowej. Pewnego dnia postanowiła spróbować szczęścia, udała się do Hollywood (mieszkała po przybyciu z Chin stała w Los Angeles), gdzie otrzymała w jednej z wytwórni małą rolę. Już po pierwszym występie stała się Anna wielce poszukiwana kandydatka do ról wschodnich. W „Złodzieju z Bagdadu” odtworzyła nawet dość dużą rolę, ale rola jej w „Chińskiej Papudze” stanowi jedną z jej najlepszych kreacyj.

PETER BOLT.

30)

Telegrafista z Perth

Ujrzała siebie opuszczoną, daleko od wszelkiej cywilizacji, od lekarzy i szpitali, bezwładnie leżąca w jakiejś chalupecznej, zdanej na łaskę człowieka, którego nie zna i na którego delikatność rachować nie może. Opadły ją smutne myśli podczas tych chwil kiedy tak leżała nieruchomo. Widziała siebie kulawą, kaleką, ciągnącą za sobą nogę. Była to myśl straszna: kaleka! na całe życie kaleka! Krzyknęła rozpaczliwie, wołając o pomoc.

Wkrótce nadeszli ludzie z latarniami. Rozcięto jej busek na nodze. Kostka była sina, spuchnięta i zupełnie zniekształcona. Przy każdym poruszeniu czuła ból szalony.

— Biegnij szybko po Amerykanina! usłyszała czyjś głos, i ten sam głos zwrócił się do niej łagodnie i miękko:

— Niech się pani nie boi mamy tu człowieka, który się na tem zna. Tak dobrze, jak każdy lekarz. On pani pomoże. Zaraz tu będzie.

W parę minut na miejscu był już człowiek którego nazywali „Amerykaninem”.

Przybiegł, skacząc wielkimi susami, jak kangur. Miał długie nogi. Był to rzeczywiście Amerykanin. Prawie jednocześnie z nim nadbiegł Parker. Dwóch mężczyzn pod-

niosło kobietę i wniosło ją do najbliższego domku oddalonego tylko o parę kroków. Parker pozostał na dworze. Po krótkim zbadaniu Amerykanin postawił diagnozę: noga była tylko zwichnięta. Przy pomocy dwóch zręcznych ludzi przystąpił do jej nastawienia. Komenderował:

— Raz, dwa, trzy! Ciągnijcie! Mocno! Noga chrupnęła, staw wszedł na miejsce.

Kobieta krzyknęła przeraźliwie, Amerykanin zaś oświadczył, że wszystko już jest w porządku.

Parker który stał na dworze przed drzwiami, posłyszawszy ten krzyk, upadł na kolana. Znalazł go tak Amerykanin, wychodząc po chwili z domu. Miał ręce złożone i modlił się. Na kolanach przycołgał się do łóżka żony i całował wciąż jej ręce. Był to pierwszy pocałunek, który jej dał. Łzy spływały mu po twarzy.

W trzy dni później, przy łóżku pani Parker siedziała Mirjam O'Donagan, żona zaprzyjaźnionego z Parkerem poszukiwacza złota. Steve po raz pierwszy od swego przyjazdu opuścił dom na parę godzin dla załatwienia pilnych spraw. Ostał się o to, żeby żona jego nie była sama. Mógł ją spokojnie zostawić pod opieką Mirjam O'Donagan. Nie była jeszcze w stanie poruszać nogą, musiała leżeć spokojnie i bezczynnie. Mirjam znosiła jej z mne okłady i bez przerwy mówiła:

— Moja droga mrs. Parker, mogę tylko powiedzieć, że pan jest aniołem, że to straszne cierpienie znosi tak cierpliwie. Gdyby mnie się coś podobnego przytrafiło! Nie, z pewnością nie tak łatwo by to poszło. Ale mój Boże, co to za „pech”. Zaraz przed wschodem dnia w pierwszej godzinie przed wejściem jeszcze do swego domu! Proszę jednak: nie myśleć, że to jest zła wróżba! przeciwnie, całkiem przeciwnie! Ponieważ zło stało się nazewnątr, przed progiem do mu, a zatem przed rozpoczęciem nowego życia, oznacza to wyraźnie szczęście, wielkie, trwałe szczęście. Zło ustąpiło. Towarzyszyło pani aż do drzwi, nie dalej. Najświętsza Panna wzięła panią pod swoją opiekę, moja droga. Z pewnością była to Madonna z Montecchio, która jest wszechmocna i miłosierna, strzegła też mnie i nasz dom w Castiglione. Złe się wówczas nie czepia. Zewnątr złe, wewnątr dobre! Z nowym życiem i szczęściem się dla pani rozpoczęło. Powiem to pani, a ja się na tem znam! Szereg szczęśliwych wydarzeń ma pani przed sobą, moja droga pani Parker! Długo szereg! Toć lepiej jest, że wszystko złe jeszcze przed progiem się stało! Czy bardzo boli jak zmieniam okład? Czy jest dość zimny! Chwilę tylko, moja droga, muszę trochę lód posolić, żeby tak szybko nie topniał.

(d. c. n.)

ZYCIE GOSPODARCZE.

„Slepi producenci”.

Anarchja w rolnictwie amerykańskim.

Prof James E. Boyle z uniwersytetu Cornell U S nazwał rolników amerykańskich „ślepych producentami” a system ich gospodarki „ślepa produkcją”. Temi krótkimi słowami ujął, jak się zdaje, najdoskonalej samą istotę i treść przesilenia, które przeżywa obecnie w Ameryce rolnictwo, a jednocześnie położył palec na bolącą ramę całego wogóle rolnictwa światowego, nie wyłączając Polski. Nie będziemy przytaczali tu nawet w skróceniu ważkich wywodów uczonego ekonomisty. Zatrzymamy się na jednym tylko z przytaczanych przez niego typowych przykładów tej anarchji z jaką rolnicy swój zawód wykonywują. Statystyka wykazuje że miasto Pittsburgh jest w możności konsumowania codziennie piętnastu wagonów groszku zielonego. Okoliczni rolnicy produkują go więc w znacznych ilościach, lecz wskutek chaosu w którym to robią rezultat jest taki, że na rynku miejskim groszek jest zawsze za dużo, lub za mało: czasem przybywa po 20 wag. a nawet 70 — czasami zaś tylko po 7. Stąd warjackie skoki cen i ostateczne zniechęcenie rolników do wytwarzania tego produktu, a potem skargi, że „groszek nie popłaca”.

Otóż tak jak z groszkiem dzieje się ze wszystkimi innymi ziemiopłodami. Rolnicy myślą jedynie o wyprodukowaniu towaru, ale nigdy o tem, że ten towar musi być sprzedany na rynku. Nie mają — że tak powiemy — wyczucia, jeśli produkt należy wytwarzać i w jakich ilościach. Gospodarują zupełnie na ślepo, raczej nawet w jakimś dziwnym efekcie na ślepo, raczej nawet w jakimś dziwnym efekcie zawsze fantastycznych nadziei niżem realnie nieuzasadnionych. Postępują wręcz odwrotnie niż np. towarzystwa eksploatacji węgla, które nieraz na szereg lat zgóry obliczają sobie chłonność rynku i konjunktury zbytu. W tym fak-

cie leży główna przyczyna przesilenia, spotęgawana w dodatku niemożliwym do usunięcia czynnikiem urodzaju — tego urodzaju, który już sam jeden decyduje o wahanii się cen. Co tego przyrodzonego ryzyka, rolnicy dodają sztucznie i z własnej woli wszystkie inne ryzyka, które ich trapią.

Jedynie staranne dostosowywanie rodzaju swej produkcji do rzeczywistych warunków zbytu zapewnić może rolnikom powodzenie ich przedsięwzięć. Pod tym względem nie mogą różnić się od żadnych innych producentów. Gdy n. p. fabrykanci butów, perfum, lub maszyn do pisania liczą się z rynkiem i konjunkturą na nim, rolnicy czynić tego nie chcą. Departament Rolny St. Zjednoczonych ma personel 30.000 ludzi, którzy są po to, aby rolnikom pomagać. Po-

magają jednak mało, bo ich nikt nie słucha.

W konkluzji swych wywodów prof. J. E. Boyle dochodzi do przekonania, że pierwszym warunkiem poprawy jest, aby rolnicy zdecydowali się gospodarować wedle ogólnie przyjętego planu. Plan taki dać im można, ale trzeba, żeby zgodzili się go wykonywać. Wszystkie te uwagi, acz tyczą się rolników amerykańskich odnieść i do naszych polskich można, z tą tylko różnicą, że my bodaj nie mamy nikogo, kto by mógł dla rolnictwa polskiego dać rzeczywiście przemyślaną, wszechstronnie opracowaną plan działania. Jednostka tego uczynić nie może. Tylko instytucja. Takiej nie posiadamy. Ale taka powstać nieodzownie powinna, abyśmy znowu nie znaleźli się bez programu, gdy wszyscy rolnicy innych krajów mieć go już będą.

Waloryzacja cel.

STAWKI TARYFY CELNEJ OBLICZANE WEDŁUG ZŁOTEGO w ZŁOCIE.

W numerze 15 „Dziennika Ustaw” z dnia 14 lutego 1928 r. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 13 lutego 1928 r. o przeliczeniu stawek obowiązujących taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną. Na podstawie artykułu 44 konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 26 roku Prezydent Rzplitej postanowił:

Stosownie do artykułu 17 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 5 listopada 1927 roku w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dziennik Ustaw Nr. 97 poz. 855) stawki obowiązującej taryfy celnej wyrażone w złotych jako jednostce umonetarnej ulegają przeliczeniu na nową jednostkę pieniężną, ustaloną rozporządzeniem Prezyd. Rzplitej z dnia 13 października 1927 o stabilizacji złotych według następujących stawek:

a) dla towarów, objętych taryfą wywozową wyszczególnioną w załączonej do tego rozporządzenia liście A według pełnej skali 1:1,72.

b) dla towarów objętych taryfą wywozową wyszczególnioną w załączonej do tego rozporządzenia liście B oraz dla wszystkich towarów objętych taryfą wywozową w stosunku 1:1, czyli, że stawki od tych towarów zachowując dotychczasową wysokość, rozumieją się w nowej jednostce pieniężnej.

c) dla pozostałych towarów nie wymienionych w załączonych do tego rozporządzenia listach A i B w stosunku 1:1,30.

Rozporządzenie to wchodzi w życie 30-tego dnia po ogłoszeniu i obowiązuje na całym obszarze celnym Rzeczypospolitej Polskiej.

P. N. KRASNOW

95)

Tanni.

Nakoniec Tanni ujrzała szklaną latarnię i dyżurnego kozaka przy bramie. Kozak ostrożnie objął Iwana Pawłowicza i poprowadził go wraz z Tanni do jasno oświetlonego pokoju posterunkowego mieszkania.

Chorąży Krasnikow posłał po felczera. Wiedział o wszystkim. Fudutun jeszcze przed dwoma tygodniami postanowił to zrobić. Dzielnym fudutun! Nie poddał się Janusielinowi. Nie pojechał do Pekinu do Janusielkaja.

Felczera obejrzał Iwana Pawłowicza.

Dzięki Bogu, nie poważnego. Potrzeba tylko spokoju i przespanie całej nocy. Położono go na łóżku Krasnikowa. Obmyto krew z twarzy, napojono herbatą i zasnął spokojnym, mocnym snem.

Mała lampka paliła się w pokoju. Dla Tanni przeznaczono jadalny pokój, gdzie Carkanika przygotował jej łóżko.

Nie mogła się jednak położyć. W mieszkaniu oficera na posterunku był tylko jeden stół, przy którym siedział Krasnikow i śliniąc ołówki, redagował dwa dniśnienia: jedno do Kuldzy, do konsula, drugie do

Dżarkentu do sztabu brygady.

Zupełnie do jazdy gotowi kozacy w kożuszkach z szablami i karabinami na plecach, cisnęli się u drzwi.

Stare Chiny umarły, ale Europy to nie obchodzi. Twarze kozaków były spokojne i obojętne.

Tanni wstała z krzesła, na którym się działa przy oknie, i na palcach poszła do pokoju, gdzie spał Iwan Pawłowicz.

— Przepraszam panią — rzekł skonfundowany Krasnikow — przeszkadzam pani, zaraz skończę pisać.

Był mocno zażenowany obecnością panny w swoim mieszkaniu.

Weszła do Iwana Pawłowicza. Spał mocno. Siedziała przy jego łóżku i zamyśliła się.

„Jaką ma dobrą i waleczną twarz” — myślała — „Jest piękny. Tak piękny. a wpróż tego nie spostrzegłam”.

„Jest bohaterem... śmiały, spokojny. Można się na nim oprzeć”.

Przypomniała sobie Zaryfa, Aniczkowa Wasienkę Wasilewskiego, Garaśka, Turfan dziewczynę-wilka, poszukiwanie złota. Wszystko to było i przeszło. I nie ma nic... Nic nie zostało... złota nie ma... i pieniędzy nie ma. Został on. Leży i spokojnie oddycha. Na twarzy wystąpił już rumieniec. Będzie zdrow

Kocha ją, wie o tem.

Szczęściem zabiło jej serce i rumieniec oblał delikatne policzki.

Stare Chiny umarły, straszna umarły śmiercią. Ale co ją to obchodzi? Czyż naprawdę jest tak nieczuła! Lecz nie smuci jej to i nie boli.

Ze straszego widoku śmierci fudutuna i jego dworu zostało tylko wspomnienie, jak po strasznym melodramacie, przedstawionym w teatrze.

W sercu miała wesele i ciepłą radość.

XXXIX.

„To on jest takim, ten wujek Wania!” myśli Tanni i patrzy przez półotwarte drzwi swego pokoju i sieni, do gabinetu Iwana Pawłowicza.

Ubrana jest w najlepszą swą suknię, nigdy jej jeszcze nie miała, bardzo jej do twarzy. Przed chwilą oglądała siebie w lustrze naprawdę jest ładną, popatrzyła raz jeszcze. Poprawiła pukiel włosów, znowu opadł jej na czoło, pozostawiła go, może tak naprawdę jest jej ładniej.

Wujek Wania siedzi przy stole, przed nim leży arkusz papieru cały zapisany liczbami.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 16 lutego — Juljany.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Grube ryby”.
Teatr Popularny: „Kryśka Lesniczanka”.
Gong: — „Kuchanie zdejm maskę”.

WIDOWISKA.

Casino: — „Napoleon”.
Splendid: — „Intryga zazdrosnej kobiety”.
Grand Kino: — „Gehenna miłości”.
Odeon: — „1000 niebezpieczeństw”.
Czary: — „Najsprytniejszy złodziej świata”.
Corso: — „Verdun”.
Dom Ludowy: — „Napoleon”.
Mewa: — Czarny Anioł.
Kin.Oświatowy: — „Verdun”.

ZYCIE MŁODZIEŻY.

SPORT NARCIARSKI W HARCERSTWIE.

Sekcja Narciarska drużyny harc. im. Kilińskiego, mieszczącej się przy Gimn. Miejsk. im. Piłsudskiego, po odpowiednim przygotowaniu się pod kierownictwem p. prof. Ferency i przy wydatnej pomocy Szkoły p. Dyr. Starkiewicza i Łódzkiego Oddziału Pol. Tow. Narciarskiego, zorganizowała, w czasie od 1 do 13 b. m., wycieczkę narciarską w Karpaty Zachodnie.

Udział w wycieczce brało 25-ciu harcerzy, zwiedzili oni następujące szczyty: Krzywoń, Tatrówka, Maciejówka, Wiercho; Luboń, Obiedowiec i Turbacz (1311 mtr.) Zachęceni pierwszą udaną wycieczką, harcerze organizują podobną w marcu r. b. do Zakopanego.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek dnia 17 lutego r. b. o g. 8:30 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi, Piotrkowska 102, wygłosi odczyt p. inż. Marjan Kurkowski i pt. „Stan kołowych w Polsce” z przeczeciami.

ZABAWY I WIDOWISKA.

Oto wieść nam zabrzmiała zgola niepowiadamiona, że Baker Józefina zdążyła ku nam z Wiednia, świetnie miała tancerka momentu wycieczki, bo w Łodzi na Prasowej zatańczyła Reducie.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy Mieczysława Frenkla wobec olbrzymiego powodzenia, jakim cieszą się przedstawienia wybornej komedji krotkochwili M. Bałuckiego „Grube ryby” z mistrzem-jubilatem Mieczysławem Frenklem w roli Wisłowskiego dyrektora Teatru Miejskiego pozyskała znakomitego artystę jeszcze na trzy dodatkowe występy, które odbędą się dziś, w czwartek (ostatnie wieczorne przedstawienie) oraz w sobotę i niedzielę o godz. 4 popołudniu. Jutro w piątek Teatr Miejski występuje z premierą niegranej od szeregu lat słynnej „tragi-farsy” Ga-

Kto z Łodzi chce dostać się do Sejmu?

CZOŁOWI KANDYDACY z LIST ZATWIERDZONYCH PRZEZ OKR. KOM. WYB. BÓRCZY.

Do dnia wczorajszego zostały zaakceptowane przez Okręgową Komisję Wyborczą Nr. 13 i przyłączone do listy państwowej następujące listy kandydatów.

Lista Nr. 1 Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem 1) Gabriel Czechowicz Min. Skarbu, 2) Ludwik Waszkiewicz nauczyciel, 3) Franciszek Szwankowski stolarz.

Lista Nr. 2 Polska Partja Socjalistyczna. 1) Bronisław Ziemięcki prezydent miasta, 2) Stanisław Kowalski metalowiec 3) Artur Kroning redaktor.

Lista Nr. 4 ogólnozydowski związek robotniczy „Bund” 1) Izrael Mordka Lichensztajn nauczyciel, 2) Hersz Erlich dziennikarz, 3) Gerszon Zybert dziennikarz.

Lista Nr. 5 żydowski robotniczy komitet wyborczy Poalej-Sjon. 1) Jakób Witkind radny gminy żydowskiej m. st. Warszawy, 2) Lew Holenderski radny m. Łodzi, 3) Izak Judelw nauczyciel.

Lista Nr. 7 Narodowa Partja Robotnicza.

1) Walenty Michalak, 2) Józef Młotecki tkacz, 3) Stefan Kuleczyński tkacz.

Lista Nr. 18 Blok Mniejszości Narodowych w Polsce 1) Dr. Jerzy Rozenblat lekarz, 2) Oskar Ambroży Klikar, Kupiec, 3) Eljasz Icel ławnik magistratu.

Lista Nr. 25 Polski Blok Katolicki 1) Adam Cyrański urzędnik fabryczny, 2) Wanda Ładzina prezeska Narodowej Organizacji kobiet, 3) Władysław Adamski ławnik magistratu m. Łodzi.

Lista Nr. 33 Ogólnozydowski Blok Narodowy. 1) Eljasz Kirszbaum kupiec, 2) Waclaw Wiślicki — kupiec, 3) Noech Pryluga ki adwokat.

Lista Nr. 34 — Niezależna socjalistyczna partja pracy: 1) Jan Hancman — pracownik umysłowy, bezwyznaniowiec, b. sekretarz stow. wolnomyslicieli, 2) dr. Bolesław Drobner, urzędnik prywatny, 3) Bolesław Kęmbowski włóknarz. (p)

Wystawa polskiego zdobnictwa ludowego

OTWARTA ZOSTANIE w DNIU 3 MAJA w STRASBURGU.

W dniu 3 maja r. b. odbędzie się w Strassburgu otwarcie wystawy polskiego zdobnictwa ludowego i sztuki stosowanej (koronki, hafty, materje ludowe, chusty barwne, kilimy, dywany i tp., kostjamy narodowe i ich wzory, zabawki; lalki w strojach narodowych, przedmioty rzeźbione w drzewie, metalu, soli, węgla i tp.; wycinanki; pisanki, wzory i motywy ludowe wszelkiego rodzaju, klejnoty i ozdoby ludowe, sztandary i chorągwie, mapy dawnej współczesnej Polski i jej części, afisze kolorowe (ilustrowane); fotografie sławnych osobistości, miast, gmachów, pomników, widoków natu-

ry (Karpaty, Tatry i tp.) zdrojowisk, zakładów przemysłowych, mostów, urządzeń komunikacyjnych itp.; Oryginały lub reprodukcje obrazów wielkich mistrzów malarstwa polskiego, patriotycznych itp.; dzieła o sztuce, albumy, wydawnictwa ozdobne, rysunki przemysłowe, katalogi i tp.)

Po bliższe informacje zwracać się należy do p. Huberta Gilot, profesora uniwersytetu strassburskiego (40, rue Oberlin, Strassburg) lub do Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Strassburgu (49, Boulevard Clemenceau).

Młode pokolenie lekceważy sobie życie

ZAMACH SAMOBÓJCZY UCZENICY SZKOŁY POWSZECHNEJ.

W dniu wczorajszym dom przy ulicy Pomorskiej 144 był terenem wstrząsającej tragedji młodzieżkiego dziewczęcia. Zamieszkała w domu tym wraz z rodzicami 14-letnia Genowefa Rogalska w celu samobójczym napiła się większej dozy karbolu i w stanie beznadziejnym przewieziona została do szpitala mał. Poznańskich.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne powody samobójstwa były nader charakterystyczne Genowefa Rogalska jest uczenicą szkoły powszechnej. Śnać w niesmak szło jej uczęszczanie do szkoły, gdyż często okłamywała rodziców i zamiast do szkoły udawała się na spacer. Niejednokrotnie nie

widziano jej w szkole przez dwa a nawet 3 dni.

W szkołach powszechnych nieobecność uczniów jest nader skrętnie notowana, zaś nieusprawiedliwione nieobecność w szkole rodzice karani są grzywną. Rodzice Rogalskiej nader często otrzymywali nakazy wzywające ich do placenia grzywny, wobec czego surowo karcili córkę. Krytycznego dnia otrzymali ponownie wezwanie do zapłaty grzywny za wagary Genowefy. Dziewczynka w obawie przed gniewem ojca kupiła w składzie aptecznym karbolu i podczas nieobecności rodziców w mieszkaniu popeliła zamach samobójczy. (p)

brjeli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” wznowionej świezo w Warszawskim Teatrze Polskim.

Role tytułowa odegra Antonina Dunajewska, która na przedstawieniu tem obchodzić będzie jednocześnie 25-letni jubile-

usz pracy scenicznej. Inne role wykonają panie: St. Jarkowska, K. Lubieńska, P. Relwicz-Ziębińska, Jakubińska, Niedziałkowska, Puchniewska, oraz panowie: Michał Znicz i Tadeusz Krotke. Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz.

W dniu 15 b. m. zmarł

Jakób KON

długoletni ordynator miejskiego szpitala w Radogoszczu
i kierownik I ambulatorjum.

W zmarłym tracimy zasłużonego lekarza. Cześć jego pamięci!

Magistrat m. Łodzi
Wydział Zdrowotności Publicznej.

TEATR KAMERALNY.

W piątek, sobotę i niedzielę o godz. 8 wieczorem (w niedzielę wyjątkowo o godz. 10 m. 30 wiecz.) odbędzie się ostatnie trzy przedstawienia dowcipnej komedji R. Bracco p. t. „Niewierna” z znakomitą artystką Teatru Narodowego, p. Mieczysławą Cwiklińską w głównej roli kobiecej. Dziś w czwartek o godz. 8 wieczorem grana będzie zakupiona przez Związki Zawodowe wesoła amerykańska komedja „Najdroższa moja Peg” z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY.

„Krysia Leśniczanka” w teatrze na Ogródowej grana będzie jeszcze tylko w czwartek, piątek, sobotę, niedzielę (dwa razy) i po raz ostatni we wtorek. W popielcową środę premiera melodramatu w 6-ciu obrazach p. t. „Wirusy Sztandarów Francji”.

TEATR SCHEIBLERA i GROHMANA

Przedzalniana 68.

W najbliższą niedzielę, dn. 19 lutego o godz. 5 popołudniu artyści Teatru Miejskiego odegrają w sali „Ogniska” Pracown. Zjedn. Zakł. Scheiblera i Grohmana tragiczną w 3-ach aktach Gabrijeli Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej”.

„GONG”

W obecnym programie „Kochanie! Zdejm maskę!” największym powodzeniem cieszy się doskonała parodia „Carmen”. Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7,45 i 10 wieczorem.

6-GI PORANEK MUZYCZNY.

W piątek, dnia 17 lutego r. b., staraniem Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu, w porozumieniu z Towarzystwem Miłośników Muzyki, odbędzie się w Teatrze Kameralnym 2-gi poranek muzyczny dla młodzieży VII klas miejskich szkół powszechnych. Celem powyższych poranków jest zapoznanie młodzieży starszych klas szkół powszechnych z pięknem kultury muzycznej.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 16 b. m.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 12.05.—12.30. Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O.P.

Pomysłów podatkowych nie brak

NOWY PODATEK OD NIE ZABUDOWANYCH PLACÓW.

Wydział podatkowy magistratu opracował wnioski na radę miejską w sprawie podatku od placów niezabudowanych na r. 1928. Podatek ten wynosić będzie 90 proc państwowego podatku od niezabudowanych placów, który wynosi 1 proc. wartości obiegowej placów w centrum miasta i pół proc. od placów niezabudowanych, położonych na krańcach miasta.

Szacunku dokona komisja złożona z czterech członków i z czterech zastępców mianowanych przez magistrat, która to komisja ustali również podatek od nieruchomości i od lokali na r. 1928. Wniosek powyższy znajdzie się na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej i po uchwaleniu go wejdzie w życie. (bip)

Urząd przemysłowy przy Magistracie

ZOSTANIE URUCHOMIONY W NAJBLIŻSZYM CZASIE.

Na onegdajszym posiedzeniu magistratu zatwierdzony został statut urzędu przemysłowego, który utworzony zostaje przy magistracie m. Łodzi. Zadaniem urzędu tego będzie wydawanie koncesyj na drobniejsze przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, i zostaje on utworzony na mocy usta-

wy przemysłowej z czerwca 1927 r. poruczonej magistratowi nadzór nad koncesjami. Instancją odwoławczą od decyzji urzędu przemysłowego będzie urząd wojewódzki. Wobec uchwalenia statutu magistrat już w najbliższej przyszłości przystąpi do uruchomienia urzędu przemysłowego. (p)

Nie wolno jeździć na stopniach tramwajowych.

NOWE ZARZĄDZENIA POLICYJNE CELEM ZAPOBIEŻENIA WYPADKOM.

Wobec zdarzających się dość często w ostatnich czasach nieszczęśliwych wypadków z ludźmi, będących wynikiem nieskoordynowania ruchu tramwajowego z samochodowym komendant policji m. Łodzi p. podinspektor Elzesser-Niedzielski zwrócił się do kierowników wszystkich komisariatów z zarządzeniem, by nakazali oni podwładnym sobie funkcjonariuszom aby bezwzględnie nie

dopuszczali do jazdy pasażerów na stopniach wagonów tramwajowych, co ma miejsce szczególnie w godzinach rannych, kiedy to tramwaje są przepełnione.

W myśl zarządzenia p. komendanta Niedzielskiego będą karane grzywną osoby jadące na stopniach wagonów tramwajowych z tytułu mandatów doraźnych. (p)

p. t. „Przyroda i człowiek” wygłosi p. Leon Rewieński. 12.30. Transmisja z Filharmonji. Koncert szkolny organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Polskim Radjo. 15.00—15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 16.20—16.25. Przerwa. 16.25—16.40 Komunikat harcerski. 16.40—17.05 Odczyt p. t. „Nasz stosunek do świata zwierzęcego” — wygłosi p. Janina Maszewska. 17.05—17.20 Przerwa. 17.20—17.45 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi profesor Henryk Mościcki. 17.45—18.55. Audycja literacka, a) Stanisław Baliński: Wrażenie poetyckie z podróży po Persji, b) Radjofonizacja noweli Stan-

Szpotkańskiego p. t. „Karjera” w oprac. M. Weronicza, w reżys. dyr. E. Chaberskiego i w wyk. artystów scen warszawskich. 18.55—19.05. Przerwa. 19.05—19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.35. Rozmaitości, 19.35—20.00. Lekcja języka angielskiego p. Memmi Gardiner. 20.00—20.30. Odczyt o działalności Rządu, organiz. przez Prezydium Rady Ministrów. 20.30. Koncert z Krakowa w przerwie biuletynu Messenger Polonais w języku francuskim. 22.00—22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20. Komunikaty PAT 22.20—22.30. Komunikat policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30—23.30. Transmisje muzyki tanecznej.

— o o o —

PRAWO I SĄD.

Czy emeryt ma zwrócić zapracowane pieniądze?

ZASADNICZA SPRAWA PRZED NAJWYŻSZYM TRYBUNAŁEM ADMINISTRACYJNYM.

Nader drażliwe dla lekarzy Kasy Chorych zagadnienie, czy ich emerytura może ulec potrąceniu ze względu na pobory w tychże kasach, będzie rozstrzygnięte przez Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Oto pewnemu emerytowanemu generalowi-lekarzowi, który kilka lat pełnił funkcje lekarza w Kasie Chorych w Łodzi, postanowiła Izba Skarbowa we Lwowie potrącić z emerytury 11.143 zł t. j. mniej więcej tyle, ile pobral on obok emerytury tytułem wynagrodzenia z Kasy Chorych. Zrealizowanie tego postanowienia władzy skarbowej było równoznaczne z pozbawieniem interesowanego owoców kilkoletniej, zmudnej pracy, względnie z uznaniem, że praca ta, jakkolwiek nieobowiązkowa, ma pozostać bez wszelkiego wynagrodzenia. Ponieważ odwołanie lekarza do Ministerstwa Skarbu nie odniosło skutku, oddał on sprawę do rozstrzygnięcia Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu.

Rzecznikiem generala-lekarza, adwokat łódzki Dr. Eugenjusz Nawarski zwalcza w skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego dotychczasowy pogląd władz skarbowych w tej sprawie, stając na stanowisku, że art. 25. ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem, na który władze skarbowe się powołują, nie dopuszcza obok emerytury tylko poborów ze służby państwowej lub samorządowej, podczas gdy Kasy Cho-

rych nie wchodzi w system tych władz. Wspomniany artykuł zapobiega podwójnemu obciążeniu funduszy państwowych i samorządowych: płynących zarówno z tych samych źródeł t. j. podatków i dodatków do podatków, natomiast nie wzbrania emerytom korzystania z innych funduszy. Droga polepszenia bytu przy skromnej emeryturze nie jest bynajmniej z reguły zamknięta. Zagadnienie, czy Kasy Chorych mogą być zaliczone do władz samorządowych, przesądza na korzyść lekarzy jedynie tu decydujące stanowisko co do istoty samorządu zajęte jasno w konstytucji marcowej.

Pogląd prawny adwokata Dra Nawarskiego, wyłuszczonej w tej sprawie, podziela ją i inni znawcy prawa administracyjnego, a liczne sfery lekarzy kasowych zainteresowane są w wygranej swego kolegi. Zresztą także dla Kas Chorych, które chętnie angażują wytrawnych lekarzy ze sfer emerytów nie będzie rozstrzygnięcie Najwyższego Trybunału Administracyjnego bez doniosłego znaczenia, gdyż na wypadek ujemnego, ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, wykluczona jest ewentualność, by ktokolwiek, mogąc prowadzić własną lecznicę, skłonny był poświęcić swój czas, wiedzę i zdrowie zupełnie bezinteresownie. Następnym etapem zmiany dotychczasowych stosunków byłoby usunięcie się wielu zdolnych i wytrawnych lekarzy z Kasy Chorych, a co za

INSPEKCJA MOSTÓW
W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM.

W poniedziałek popołudniu p. wojewoda łódzki Jaszczolt w towarzystwie sekretarza osobistego p. Rosickiego wyjechał w nocy na inspekcję mostów na rzece Warcie, zagrożonych przez ruszającą krę lodową. P. wojewoda był obecny przy pracach zapobiegawczych w związku zagrożeniem przez krę mostów w Sieradzu, zwiedzając także szereg innych mostów na terenie województwa, a w szczególności most w Waszcie, Uniejowie i inne.

GIEŁDA ZBOZOWA

z dnia 15 lutego 1928 roku.

Poznań.

Żyto 38,25—39,25

Pszenica 44,50—45,50

Jęczmień przemysłowy 33,00—35,00

Jęczmień browarowy 39,50—41,00

Owies 32,50—34,50,

Mąka żytnia 65 proc. 56,50

Mąka żytnia 70 proc. 55,00

Mąka pszenna 65 proc. 64,50—68,50

Otręby żytnie 26,25—27,25

Otręby pszenne 26—27

Usposobienie ogólne spokojne.

Zarząd Gospody Czeladzi Rzeźniczych podaje do wiadomości, że w sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Gospody przy Cechu Majstrów Rzeźniczych ul. Kopernika 46

ZABAWA TANECZNA!

dla członków gospody oraz ich rodzin na którą najprzejmiej zaprasza

Zarząd

tem idzie, niepowetowany uszczerbek dla tych, którzy tylko w Kasach Chorych mogą znaleźć pomoc lekarską.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

Tysiąc niebezpieczeństw.

Odmłodzenie ludzi, które zainicjowali Steinach i Woronow, święci dzisiaj jak to każdemu zresztą wiadomo, wspaniałe tryumfy.

Stanowczym dowodem, tego zachwycającego stanu rzeczy (odmłodzonych w naszym organizmie) jest wyświetlany w jednym z miejscowych kin film p. t. „Tysiąc niebezpieczeństw” z Harry Peelem w roli głównej.

Trudno tylko, narazie określić na kim silniej znać to odmłodzenie: na H. Peelu, czy na autorze dramatu, czy też wreszcie na publiczności, zachwyty której przypisać należy prawdopodobnie li tylko temu, że przeszczepione części przenoszą zarazem na ludzki organizm wszystkie cechy charakteru i umysłowości ich poprzedniego ogoniastego właściciela...

Ta właśnie okoliczność tłumaczy może lepiej zachwyty p. t. widzów — gdyż oczywiście w dziewiczych lasach Kongo czy też bagnistych dżunglach Indji Zahodnich, żaden ze sprawców naszego odmłodzenia czy też może ofiarodawców swych najcenniejszych klejnotów rodzinnych — tego rodzaju dramatów kinowych — nie miał sposobności oglądać.

Harry von Gocht, wzruszony nędzą ubogiej rodziny w Amsterdamie oddaje jej pieniądze bankowe.

Burżuazyjna reakcyjna dyrekcja (Li-

sta 24) o zaśnieżonych przedwojennych pojęciach — nie może zrozumieć oczywiście szlachetnego postępku młodzieńca, i nasyła nań zbirów endecji, przebranych w kasztorskie uniformy czarnosecińców z policji.

Cóż pozostaje biednemu Harremu: albo zbierać ogłoszenia, albo zupełnie zresztą logicznie zwać i zostać majtkiem na okręcie u niejakiego van Bruyna.

Ale jego koledzy, niezgodni z nim w zapatrywaniach politycznych nabijają go w beczkę, a publiczność w butelkę i każą mu wylądować w... Północnej Afryce, gdzie zostaje bojowcem idei i zajmuje się łącznie z towarzyszymi „nacionalizacją” kufarów nieostrożnych podróżnych, znajdujących się w tamtych okolicach.

Alisci i tu nie mogą zrozumieć jego wzniesłej ideologii postępu i poświęcenia i całą tę „organizację” wolnościową” wylapuje policja.

W nadziei, że w Amsterdamie zapomniano już o jego gościnych występach, wraca tam Harry recte Peel, przyczem podrodze ratuje od zguby pociąg, maszynista którego zdaje się zwarjował.

Ratunek zasadza się na tem, że odczepia on po karkołomnych trudach parowóz z onym zwarjowanym maszynistą. Z powyższego wynika jasno że pasażerowie pociągu, nie wyłączając dzielnego Harrego są dziedziennie upośledzeni na umyśle, bo przecież zwykłym sposobem zatrzymania pociągu, jest rączka hamulca automatycznego. Albo też może nie bez racji oczywiście uważa się całą publiczność za bliższą familję

nieszczęsnego maszynisty...

W Amsterdamie, bohaterki Harry zwachał się zaraz, z swoim b. szefem van Bruynem, córka tego ostatniego (według scenariusza — mająca być zupełnie zdrowa na umyśle) wzięła na stumetrowy komin, który ma być wysadzony w powietrze.

Tam to, na szczycie komina upatrzyła sobie odpowiednie miejsce, gdzie mogła by zemdleć i spokojnie czekać na odjazd pasażerów, tudzież na straszliwą eksplozję komina.

Ale orle oko Peela wypatruje nieszczęsną poczem tenże stanawszy jedną nogą na balkonie użyczonej łaskawie przez L. O. P. P. drugą na szczycie komina — ratuje córkę od czterech pomyslanej śmierci.

Kominowi (fabrycznemu) nie pozostaje wobec tego nic innego — jako że to już dziejący się akt — runąć, jak by był ostatnim gościem, schodzącym z zbyt wysokiego programu restauracji III-go rzędu.

Dramat ten pozatem zresztą zupełnie słusznie jest zatytułowany „Tysiąc niebezpieczeństw” gdyż człowiek o nieco wrażliwym lub o lekko zaćmionym umyśle, co u nas z reguły się zdarza, jest narażonym w każdej chwili na ciężkie zawikłania umysłowe przy każdej niemal scenie.

Sam, na własne oczy widziałem, jak obok siedzących dwoje szczypało się ciągle — widocznie celem uprzytomnienia sobie że nie śnią na jawie i tego rodzaju akcja naprawdę odbywa się na płótnie, do czego chyba powinni być przyzwyczajeni...

L. S.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

nr. 6.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz, Targowa 38.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Klim, Brzezińska 114.

SKŁADY WĘGLA:

Błocisz, Brzezińska 24.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

T. Wiśniewski, Radwańska 45.

PIEKARNIE:

Pawłowski, Zawiszy 47.

Zapędowski, Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski, Kranciszkańska 52.

Suliński, Marysińska 9.

Pacalowski, Zgierska 57.

Kotlicki, Zgierska 111.

PRACOWNIE OBUWIA:

Walkowiak, Napiórkowskiego 105.

Hempiński, Główna 63.

Kruczkowski, Kilińskiego 256.

Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.

WYTWÓRNIENIE CUKRÓW:

Statkiewicz, Chłodna 11.

RESTAURACJE:

Eapka, Sienkiewicza 40.

OBIADY SMACZNE i TANIE:

Bufet Resursy, Kilińskiego 123.

ZAKŁAD RZEZNICZY:

Biernacki, Ogrodowa 52

SKŁADY OBRAZÓW i DEWOCJI:

Radwański, Zgierska 24.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski, Golca 9.

HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak, Brzezińska 39.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski, Konstanyńska 22.

SKLEPY KOLONJALNE:

Suwalski, Bazarna 2.

Janiszewski, Dworska 22.

J. Pasiak, Kałna 24.

S. Walo, Słowiańska 18.

M. Kowalewska, Nowo-Zarzewska 14.

Retelewski, Brzezińska 92.

Domański, Zawiszy 27.

Ostrowski, Łagiewnicka 23.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko Naczelnika Wydziału Budownictwa.

Od kandydatów wymagane są:

- dypłom ukończenia wydziału inżynierii lądowej,
- 10-letnia praktyka przy robotach budowlanych i drogowych,
- praktyka administracyjna.

Posada do objęcia od zaraz

Do stanowisko tego przywiązane jest uposażenie według V grupy plac urzędników państwowych plus 15 proc. dodatku komunalnego. Termin składania ofert do 1 marca 1928 roku w Wydziale Budownictwa, pokój nr. 45.

465-

Drobne ogłoszenia

Sprzedaz.

Obwie wykwinne na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 19 205-0

Do sprzedania sklep spożywczy Abramowskiego (Gubernatorska) 5 739-1

Sprzedam maszynę gabinetową Singera Sosnowa 17 sklep 744-2

Sklep z urządzeniem z pokojem i kuchnią nadający się na każdy interes do sprzedania Kopernika 34 sklep 756-2

Posady i prace

Chłopiec potrzebny do stolarza do terminu ul. Gdańska nr.105 726-1

Potrzebni chłopcy wiadomość Juliusza 21 730-2

Potrzebni ludzie do roznoszenia luster i obrazów Targowa 12 744-3

Człowiek samotny do koni potrzebny na stałe u Stońskiego Brusa-Zdrowie. 736-2

Dziewczynna wiejska uczciwa poszukuje służby Orla 23 m. 22 750-1

2-ch chłopców może się zgłosić do Zakładu Metalowego Leszno 32 736-1

Potrzebny wychowawca lub też wychowawczyni na kilka godz. popołudniowych Piotrowska 103 m. 2 748-1

Dobra manikurzystka potrzebna natychmiast Zgłaszać się Andrzeja 8 760-1

Potrzebna służąca Brzezińska 39 m. 12 fr. 1 p. 758-2

Lokale i mieszkania

Przyjmę pańców lub pana na mieszkanie pokój umeblowany Andrzeja 60 m. 22 752-2

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuje i załatwia na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązujące ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO”, „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

z zagubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet na Bałutach
Zgłaszać się do „Rozwoju”

Na Wyplatę! Na Karnawal!

Wielki wybór crep de chine, georgette, jedwabna popelina, wełniany ryps wszystko w różnorodnych kolorach. Pończochy jedwabne i bawełniane-Skarpetki, swetry, kostiumy sweatrowe, Damska i męska bielizna. Torebki. Jedwabne malowane chustki. Perelki najtańszej i na najdogodniejszych warunkach

Poleca **LEON RUBASZKIN**
KILIŃSKIEGO 44 TELEFON 36-48



S. FUCHSA, Piotrkowska 50

Dr. S. HURWICZ

Laboratorium lekarskie (analizy krwi, moczu i t. p. i badania nowotworów)

przeniesione zostało na ul. Wschodnią 76 (róg Narutowicza) Tel. 53-30. 462-8

Futra

Celem udostępnienia Szan. Klienci nabycia 4 yrobów futrzanych na najbardziej dogodnych warunkach sprzedaje gotowe futra męskie i damskie w różnych gatunkach po wpłaceniu zł. 100

na spłatę 8-mio miesięczną SkłaFuter i Zakład Kuśnierski

J. Szwareman
Narutowicza 42 (Sklep front.)
Telefon 66-31

Maskaradowe kostjomy

nowe i używane damskie do wypożyczenia Gdańska 64 m. 12 I piętro 549-

Zakład Krawiecki Cywilny i Wojskowy **JAN KUCZKA**
ŁÓDŹ, ul. Zeromskiego 6 (dawniej Pańska)

Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów podług najnowszych modeli. Wykonanie pierwszorzędne po cenach przystępnych. Uwaga Ewentualnie s. 336/ ratami 336/

Sprzedam sumę hipoteczną

na pierwszy numer 9 tysięcy za 6 tysięcy złotych Oferty pod „Suma” do ad „Rozwoju”, 3648/

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, dłuższe 50 gr. najniższe ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszkoowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem w tablicie podzielone na 3 łamy, zwyczajnie na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od dnia przyjęcia ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 4 35-miesięcznie — 30—zł.